

UZASADNIENIE

Apelacja obwinionej okazała się zasadna w takim stopniu, iż na skutek jej wniesienia należało zmienić zaskarżony wyrok, w części dotyczącej wymiaru kary.

Na wstępie stwierdzić jednak trzeba, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe, gdyż stanowią one wynik trafnej oceny zebranych w sprawie dowodów. Ocena wartości zgromadzonych w sprawie dowodów została dokonana przez Sąd Rejonowy zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym i jako taka korzysta z ochrony art. 7 k.p.k. Sąd I instancji, przy wydaniu zaskarżonego wyroku, miał na względzie całokształt ujawnionego w sprawie materiału dowodowego oraz rozważył wszystkie istotne zebrane w sprawie dowody, a w sporządzonym uzasadnieniu, przedstawił w sposób przekonujący, dlaczego dał wiarę określonym dowodom i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych.

Skarżąca nie wykazała natomiast, aby rozumowanie Sądu Rejonowego przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty przedstawione w apelacji, mają w istocie charakter polemiczny i opierają się na subiektywnej ocenie przeprowadzonych przez Sąd meriti dowodów.

W szczególności Sąd I instancji słusznie uznał za wiarygodne zeznania świadków: D. N., K. K. i M. P., którzy wykonywali w dniu zdarzenia obowiązki służbowe i nie mieli żadnych powodów, by bezpodstawnie zeznawać na niekorzyść obwinionej, jeśli w rzeczywistości sprawy przedstawiały się inaczej.

Twierdzenia obwinionej o rzekomym spisku przeciwko jej osobie są jedynie spekulacjami, które nie znalazły żadnego odzwierciedlenia w przeprowadzonych w sprawie dowodach.

W świetle zgromadzonych w sprawie dowodów, nie sposób było dać wiary obwinionej, że w dniu 28 października 2016 roku, w ogóle nie wzywała policji. Przeczą temu nie tylko zeznania świadków: D. N., K. K. i M. P., notatki służbowe, wykazy interwencji, zapisy w notatnikach służbowych, ale również i nagranie audio ze zgłoszenia dyżurnemu policji potrzeby interwencji policji, odtworzone w toku rozprawy apelacyjnej. Na nagraniu tym, pochodzącym właśnie z dnia 28 października 2016 roku, obwiniona rozpoznała swój głos i nie zaprzeczyła, że to ona wykonywała ten telefon. Jako gołosłowne należy uznać twierdzenia obwinionej, że było to zgłoszenie dokonane innego dnia, zwłaszcza, że obwiniona nie jest tu konsekwentna, raz mówiąc, że było to w dniu 27 października 2016 roku, innym znów razem – że w dniu 25 października 2016 roku.

Wbrew twierdzeniom obwinionej z wersją policjantów nie pozostaje też w sprzeczności informacja (...), z której wynika, że w dniu 28 października 2016 roku w S. rzeczywiście padało (opad dobowy 0,6 litra na 1 metr kwadratowy).

Brak jest także podstaw, by przychylić się do wersji obwinionej, że wezwanie policji było jak najbardziej uzasadnione. Nikt nie zamierza kwestionować, że na posesji, na której posadowiony jest dom, w którym mieszka obwiniona, istnieje zapewne jakiś problem wodno – geologiczny. Sąd karny nie jest tu kompetentny, by problem ten rozstrzygać. Obwiniona twierdzi, iż winę za taki stan rzeczy ponoszą jej sąsiedzi, pozbywając się fekaliów, które spływają na jej posesję. Tyle tylko, że materiał dowodowy, którym Sąd dysponował, nie daje podstaw do podzielenia tych twierdzeń. Słusznie Sąd Rejonowy wskazał tu na wyniki dwóch kontroli służb miejskich, przeprowadzonych w 2016 roku na posesji H. S. (druga z nich miała miejsce nawet w październiku 2016 roku), które nie wykazały nieprawidłowości w zakresie odprowadzania zanieczyszczeń przez sąsiadów obwinionej. Przedstawione przez obwinioną zdjęcia fotograficzne nie mogą tu stanowić przekonującego materiału dowodowego, choćby z tego powodu, że nie wiadomo, kiedy zostały wykonane, a zwłaszcza, czy dokumentują one stan na 28 października 2016 roku, czyli dzień bezpodstawnego wezwania policji. Podobnie, przedstawiona przez obwinioną opinia inż. E. M., dotycząca naruszenia stosunków wodnych, nie mogła zostać zaliczona w poczet materiału dowodowego, jako że jest to opinia wydana na prywatne zlecenie obwinionej i jej syna.

Ponadto policjanci, którzy byli obecni na interwencji w dniu 28 października 2016 roku (podobnie zresztą, jak w dniu poprzednim) nie stwierdzili, wbrew twierdzeniom obwinionej, aby w skarpcie znajdowały się jakieś rury, czy też przewody, którymi miałyby płynąć ścieki na posesję obwinionej. Policjanci w ogóle nie czuli wówczas woni fekaliiów, która jest przecież bardzo charakterystyczna i trudna do pomylenia z czymkolwiek.

Niczego nie może zmienić też notatka urzędowa z dnia 30.12.2016 roku, sporządzona przez policjanta J. K. (znajdująca się w załączonych przez Sąd Rejonowy aktach sprawy Ds. 1991.2017 Prokuratury Rejonowej w Radomsku), na który to dokument powołuje się skarżąca. Notatka ta zawiera bowiem streszczenie wersji samej obwinionej, dotyczącej kilku zdarzeń z jej udziałem.

Nie są zasadne również zarzuty obwinionej odnośnie przebiegu postępowania przez Sądem Rejonowym. Odsłuchanie nagrania z rozprawy toczącej się przed Sądem I instancji, nie daje bowiem podstaw do przyjęcia, aby sędzia prowadzący sprawę „zmieniał” zeznania świadków, szydził z obwinionej, czy też ją zastraszał. Słusznym było również oddalenie wniosków dowodowych obwinionej, jako że nie miały one w istocie znaczenia dla rozstrzygnięcia, co do zarzutu postawionego obwinionej we wniosku o ukaranie. Z kolei Sąd Rejonowy był w pełni uprawniony dopuścić z urzędu dowód z opinii sądowo – psychiatrycznej (art. 42 § 2 k.p.s.w.), zwłaszcza, że obwiniona sama podała, że kilka lat wcześniej przeszła udar.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż Sąd odwoławczy nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie naruszenia przepisów postępowania, jak również błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, które miałyby wpływ na jego treść. Tym samym brak było podstaw do uchylania zaskarżonego wyroku, bądź też jego zmiany, w kierunku uniewinnienia obwinionej.

Zaskarżony wyrok w dotychczasowej postaci nie mógł się jednakże ostać, przede wszystkim z tego względu, że obecnie obowiązujący art. 66 § 1 kodeksu wykroczeń składa się z dwóch punktów. Wykroczenie, przypisane obwinionej stypizowane jest aktualnie w art. 66 § 1 pkt 1 k.w. Dlatego też należało dokonać korekty kwalifikacji prawnej czynu przypisanego obwinionej.

Ponadto Sąd odwoławczy, po przeanalizowaniu całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności przedmiotowo – podmiotowych, doszedł do przekonania, że wymierzona obwinionej kara grzywny, jest karą nadmiernie surową.

Trzeba bowiem mieć na uwadze, że obwiniona była subiektywnie przekonana, że za zalewanie jej posesji są odpowiedzialni jej sąsiedzi. Motywem jej działania nie była wcale złośliwość, czy też swawola (jak przyjął to Sąd meriti, nie zauważając przy tym, że kodeks wykroczeń już od 2011 roku nie uzależnia odpowiedzialności z art. 66 k.w. od wypełnienia znamienia „złośliwości lub swawoli”), lecz wewnętrzne przekonanie o swojej racji oraz subiektywne poczucie krzywdy. To, że obiektywnie okazało się, iż przypuszczenia obwinionej nie są słuszne (czego nie chciała przyjąć do wiadomości), warunkowało jej odpowiedzialność za popełnione wykroczenie, natomiast powyższe okoliczności, dotyczące strony podmiotowej, muszą mieć wpływ na rodzaj zastosowanej sankcji. Zwłaszcza, że z opinii sądowo – psychiatrycznej wynika, iż obwiniona cierpi na organiczne zaburzenia osobowości, które należy wiązać z przebyłym udarem. Na pewno czyn obwinionej byłby bardziej naganny, gdyby w toku wcześniejszych interwencji lub w czasie telefonicznych rozmów z dyżurnym policji, pouczone ją wyraźnie, że kolejne nieuzasadnione wezwanie policji może skończyć się ukaraniem mandatem lub złożeniem wniosku o ukaranie do sądu. Tymczasem takiego wcześniejszego pouczenia ze strony policjantów zabrakło, a przynajmniej nic takiego nie wynika z zeznań przesłuchanych w sprawie policjantów.

Dlatego też – biorąc pod uwagę całokształt okoliczności przedmiotowych i podmiotowych, ujawnionych w rozpoznawanej sprawie – Sąd odwoławczy uznał, iż należy złagodzić wymierzoną obwinionej karę. W przekonaniu Sądu odwoławczego, kara nagany stanowić będzie adekwatną i wystarczającą reakcją karną, w odniesieniu do popełnionego przez obwinioną czynu, jak również spełni w sposób dostateczny cel zapobiegawczy i wychowawczy, nie przekraczając jednocześnie stopnia nadmiernej represji. Zdaniem Sądu Okręgowego taka właśnie kara, jak

również sama niniejsza sprawa, stanowiąc będą dla obwinionej wystarczającą nauzkę i przestrogę na przyszłość, co w konsekwencji winno zdopingować obwinioną do unikania tego rodzaju sytuacji.

Dlatego też w tym zakresie należało zmienić zaskarżony wyrok, natomiast w pozostałej części, wyrok Sądu Rejonowego – jako słuszny i odpowiadający prawu – należało utrzymać wyrok w mocy.

Biorąc pod uwagę trudną sytuację materialną obwinionej, jak również względy słuszności (apelacja okazała się częściowo skuteczna), Sąd Okręgowy, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.s.w. zwolnił ją w całości od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, które przejął na rachunek Skarbu Państwa.